

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO



NASZE DZIEDZICTWO

SPAŁA 1935

Złot, który pogodził wrodzoną radość młodzieży
z powagą myśli harcerskiej.





Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego w Spale, którego 90. rocznicę obchodzimy w tym roku, zajmuje szczególne miejsce w historii naszego Ruchu. Naczelnym Komendantem Zlotu był hm. Antoni Olbromski. Komendantem Zlotu Harcerzy był hm. ppłk dypl. Ignacy Wądołkowski, a Komendantką Zlotu Harcerek hm. Rzpl. Helena Śliwińska. W tym czasie dr Michał Grażyński był Przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego; funkcję tę pełnił od roku 1931.

Patronat nad zlotem objął Prezydent Ignacy Mościcki, który udostępnił Harcerstwu teren letniej rezydencji prezydentów II RP. Symbolem Spaly jest żubr. Posąg żubra, który pierwotnie stał w Zwierzyńcu koło Białowieży od 1862 r., ma ciekawą historię. W roku 1915 został wywieziony w głąb Rosji. Zwrócono go w 1924 r. do Warszawy, gdzie stał przed Zamkiem Królewskim. Do Spaly został przewieziony w roku 1928. W roku 1945 niemiecki żołnierz obciął głowę żubrowi, aby ją zabrać do Niemiec, ale został zaaresztowany i głowa żubra wróciła na właściwe miejsce. Odrestaurowany żubr do dziś stoi w Spale, a w Zwierzyńcu jest dokładna replika. Żubr jest głównym elementem odznaki zlotowej. Jest to odpowiedni symbol dla harcerek i harcerzy, ponieważ żubr w heraldyce kojarzy się z potęgą, siłą przyrody, którą trudno ujarzmić i oznacza dzielność, wspaniałomyślność oraz pracowitość.

W roku 1935 ustanowiono Odznakę Srebrnego „Żubra”, noszoną na biało-czerwonej wstążeczce na szyi. „Żubr” był najwyższym zagranicznym odznaczeniem ZHP nadawanym przez Przewodniczącego ZHP osobom zajmującym czołowe stanowiska w organizacjach skautów zagranicznych, skautowych instytucjach międzynarodowych i innych organizacjach zagranicznych młodzieży, z którymi ZHP utrzymywało stosunki — które położyły wybitne zasługi dla Związku Harcerstwa Polskiego, lub też na polu zbliżenia międzynarodowego.



Na Zlot Jubileuszowy przybyło z całej Polski ponad 15 000 harcerzy i 7 500 harcerek. Spoza granic Kraju przyjechało ponad 1 000 harcerek i harcerzy oraz około 1 400 skautów i skautek innych narodowości. Byli m.in. skauci z Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Holandii, Kanady, Łotwy, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii. Opiekę nad gośćmi z zagranicy przydzielono poszczególnym Chorągwiom.

Z przemówienia dr. Grażyńskiego podczas ogniska dla harcerek i harcerzy z zagranicy:

Harcerki i harcerze z zagranicy. Harcerze.

Witam Was w imieniu ZHP na Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa w Spale. Przybyliście do swojej własnej ziemi, do domostw braci. Te ręce, które tu Was przywitają serdecznie, - są rękami braterskimi, serca, — sercami braterskimi. Każdy z Was, przekraczając granicę, przekracza próg własnego swego domu, wstępuje do ziemi swoich własnych ojców.

Z doświadczenia wiemy, jak trudnym przedsięwzięciem jest organizacja zlotu, mimo że w dzisiejszych czasach możemy korzystać z nowych technologii, które ułatwiają wiele rzeczy. Dziewięćdziesiąt lat temu, mimo że nie było takich udogodnień, Komitet Organizacyjny Zlotu dokonał wielkiego wyczynu.

Ważne jest, aby obchodząc rocznicę zlotu, docenić tych, których wysiłki zapewniły tak wielu tysiącom młodych ludzi niezapomniane przeżycia:

Hm. Antoni Olbromski (ur. 6 czerwca 1896 w Tuszynie, zm. 28 lipca 1958 w Łodzi). Komendant Złotu. Polski prawnik, działacz niepodległościowy, który w okresie międzywojnia pełnił wiele funkcji we Władzach Naczelnych Związku – był członkiem Naczelnej Rady Harcerskiej, Wiceprzewodniczącym ZHP w latach 1929–1931, a następnie Naczelnikiem Harcerzy do roku 1936. W latach 1943–1945 był członkiem Komendy Głównej Armii Krajowej.



Hm. ppłk dypl. Ignacy Wądołkowski (ur. 21 marca 1897 w Warszawie, zm. 5 stycznia 1969 we Wrocławiu). Komendant Złotu Harcerzy. Należał do organizacji niepodległościowych, uczestniczył w tajnym skautingu i był współtwórcą harcerstwa w Warszawie. W latach 1921–1923 pełnił funkcję Komendanta Chorągwi Warszawskiej, a w latach 1923–1925 wiceprzewodniczącego Zarządu Okręgu Warszawskiego ZHP. Oficer piechoty Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari, w kampanii wrześniowej 1939 roku został szefem Oddziału III Sztabu Armii „Modlin”. Wzięty do niemieckiej niewoli. Z Niemiec wyjechał do Wielkiej Brytanii, skąd wrócił

do Polski w listopadzie 1947 r.

Niektórych uczestników zlotu znaleźmy osobiście – byli oni wśród naszych wychowawców na wszystkich terenach działalności.

Dr Michał Grażyński (ur. 12 maja 1890 r., w zaborze austriackim we wsi Gdów nad Rabą w pobliżu Wieliczki, zm. 10 grudnia 1965 w Londynie). Miał dwa doktoraty - w roku 1914 uzyskał tytuł doktora filozofii, a w 1922 r. tytuł doktora na wydziale prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1913 r. w Godowie założył zarzewiacką drużynę strzelecką. W 1914 r. został zmobilizowany do wojennej służby w wojsku austriackim. W 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego w stopniu porucznika. Brał żywy udział w akcji plebiscytowej na Spiszu i Orawie. Uczestniczył w drugim powstaniu śląskim w 1920 r. oraz w trzecim powstaniu, w maju 1921 r. Od 1925 r. należał do organizacji „Zet”. Był członkiem politycznego ugrupowania „Naprawa”.



W latach 1926-1939 był wojewodą śląskim, przyczyniając się do akcji zespolenia Śląska z resztą Polski, spolszczenia przemysłu na Śląsku oraz rozwoju oświaty, kultury i nauki. Jako przewodniczący zarządu Śląskiego Okręgu ZHP przyczynił się do wydawania pisma „Na Tropie” oraz otwarcia Szkoły Instruktorskiej na Buczu.

Wybrany na funkcję Przewodniczącego ZHP 2 lutego 1931 r. umocnił podstawy materialne organizacji i przyczynił się do znacznego rozwoju Związku z jednoczesnym rozwojem gałęzi wychowawczej oraz harcerskiego żeglarstwa, lotnictwa i krótkofalarstwa, a także społecznej służby dzieciom i młodzieży w Kraju i wśród Polonii. Powstały kolejne ośrodki harcerskie w Górkach Wielkich i Nieradziemiu, w Rabsztynie i w Jaworzynie.

W 1936 r. skauting brytyjski przyznał dr. Grażyńskiemu odznakę Srebrnego Wilka za zasługi dla skautingu. ZHP był wówczas jedną z czołowych organizacji członkowskich światowego ruchu skautowego. W Lublinie w maju 1939 r. dr Grażyński został ponownie wybrany na funkcję Przewodniczącego ZHP.

Powołany w skład Rządu II RP 5 września 1939 r. jako minister informacji, dr Grażyński przeszedł z Rządem do Rumunii. Władze ZHP również znalazły się poza Polską, gdzie kontynuowały wychowawczą pracę z młodzieżą gdziekolwiek losy ją rzuciły. Kręgi starszoharcerskie powstawały na Węgrzech i w Rumunii, we Francji i w Wielkiej Brytanii. Doktor Grażyński dotarł do Paryża i 9 października 1939 r. stworzył Naczelny Komitet Wykonawczy ZHP, który koordynował działalność Związku poza Krajem i utrzymywał łączność z Harcerstwem Podziemnym w Polsce.

Po upadku Francji Komitet kontynuował działalność pod nazwą „Komitet Naczelny ZHP na czas Wojny”, początkowo w Szkocji, później w Londynie. Biura Międzynarodowe uznawały Komitet za reprezentację ZHP i utrzymywały z nim kontakt. Praca Związku Harcerstwa Polskiego dostosowana była do warunków, w których znalazła się Polska i Polacy, m.in. na terenach okupowanej Polski, gdzie harcerstwo zeszło do podziemia, na „niehumanitarnej ziemi” sowieckiej, w niemieckich obozach koncentracyjnych, w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, na Środkowym Wschodzie, w Indiach, w Afryce, w krajach europejskich – m.in. w Hiszpanii, Norwegii, Szwecji...

Po zakończeniu działań wojennych, w lutym 1946 r., Przewodniczący ZHP dr Grażyński brał udział w zjeździe w Enghien pod Paryżem. Obecni byli przedstawiciele wszystkich terenów wraz z reprezentacją Szarych Szeregów. W obradach, które trwały pięć dni wzięło udział około sześćdziesięciu osób. Podczas zjazdu odbyło się zebranie Kolegium Komitetu Naczelnego, które przekształciło się w Naczelną Radę Harcerską (NRH). Postanowiono kontynuować pracę harcerską na emigracji, „trwając nadal na stanowisku bezkompromisowej walki o całość, wolność i niepodległość Rzeczypospolitej znajdującej się obecnie pod okupacją...”.

Uchwalono Tymczasowy Regulamin działalności poza granicami Kraju Związku Harcerstwa Polskiego. Regulamin ten obejmował całość pracy poza Polską. Stwierdzono w nim wyraźnie, że praca ta była kontynuacją Związku Harcerstwa Polskiego – w oparciu o Statut z 1936 r., regulaminy i tradycje harcerskie – i bez zmiany nazwy. To znaczy, że nie była to nowa organizacja.

NRH potwierdziła mandat dr. Michała Grażyńskiego jako Przewodniczącego ZHP z wyboru w 1939 r na ostatnim Walnym Zjeździe w Wolnej Polsce, tym samym potwierdzając ciągłość prawną Związku Harcerstwa Polskiego. Doktor Grażyński pełnił funkcję Przewodniczącego ZHP do roku 1960. Jego artykuły i gawędy nadal inspirowały kolejne pokolenia w pracy harcerskiej.



Hm. Rzpł. Helena Śliwińska (z domu Gepner, później Grażyńska)

(ur. 27 października 1895 w Warszawie, zm. 30 października 1972 w Londynie). Komendantka Złotu Harcerek. Jako członkini „Zarzewia”, w roku 1911 zorganizowała zastęp skautowy, a w 1914 r., wzięła udział w pierwszym skautowym kursie instruktorskim w Skolem. Była uczestniczką Zjazdu Zjednoczeniowego w Lublinie w pierwszych dniach listopada roku 1918 i członkinią pierwszej Naczelnej Rady Harcerskiej. Pełniła służbę jako komendantka jednej z dwóch sanitarnych czołówek „Czujki” w wojnie polsko-

bolszewickiej, za co otrzymała Krzyż Walecznych. Pełniła wiele funkcji harcerskich w Kraju podczas międzywojnia, m.in. była Wiceprzewodniczącą ZHP.

Po przyjeździe do Anglii podczas II wojny światowej w 1943 r. kontynuowała pracę harcerską - założyła drużynę harcerek „Wisła”, która szybko rozwinęła się w hufiec „Bałtyk” działający do dziś w Londynie i południowej Anglii. Dla polskich dziewcząt, rozproszonych w różnych szkołach i zakładach naukowych w Anglii i Szkocji, drużna Grażyńska zorganizowała drużynę korespondencyjną „Rodło”. Była członkinią Władz Naczelnych Związku i jako Komisarka Zagraniczna utrzymywała kontakty z międzynarodowym biurem skautek. Była Naczelniczką Harcerek, a później ponownie Wiceprzewodniczącą ZHP.

Hm. Marek Świąszkowski (ur. 8 grudnia 1907 w Gąbinie, zm. 31 stycznia 1995 w Londynie). Szef Wydziału Żywnościowego w Głównym Kwatermistrzostwie Złotu w Spale. W latach 1939–1944 działał w konspiracji ps. „Marusza”. Uczestnik Powstania Warszawskiego w Batalionie „Wigry” podczas walk na Starym Mieście. Po Powstaniu wzięty do niewoli niemieckiej. Po przyjeździe do Anglii był członkiem Władz Naczelnych ZHP – pełnił funkcję Skarbnika Generalnego ZHP, następnie Wiceprzewodniczącego Związku. W roku 1969 był kierownikiem wydziału finansowo- gospodarczego pierwszego Światowego Złotu ZHP na Monte Cassino w 25. rocznicę bitwy. Przez prawie trzydzieści lat był Dyrektorem Biura Finansowego Rządu RP na Uchodźstwie.





Stanisław Berkiet¹ (ur. 22 listopada 1919 w Adamowie, zm. 7 lutego 2014 w Londynie) uczestniczył w Zlocie jako 16-letni Harcerz Orli, 8-Warszawskiej Drużyny im. Kazimierza Pułaskiego. Od listopada 1939 r. żołnierz Związku Walki Zbrojnej, Okręgu Warszawa Miasto. W kwietniu 1940 r. aresztowany przez Sowieców i więziony do grudnia 1940 r. w Przemyślu, wywieziony do Starobielska, a następnie do łagrów w rejonie Kotlas-Uchta. W marcu 1942 r. wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych. Jako dowódca plutonu w 15 Pułku Ułanów Poznańskich 5 Kresowej Dywizji Piechoty 2 Korpusu Polskiego uczestniczył w kampanii włoskiej i walczył pod Monte Cassino. Po przyjeździe do Anglii, angażował się w działalność Emigracji Niepodległościowej. Był wieloletnim prezesem Związku Żołnierzy 5 Kresowej Dywizji Piechoty. W Harcerstwie pomagał rozwijać jednostki na terenach wschodniej Anglii. Na początku lat 60. przyjechała z wizytą do Anglii Jego Matka. Przywiozła przechowany mundur harcerski z Krzyżem Harcerskim oraz odznaką złotową ze Spawy. Mundur ten przekazał synowi.

Udział w zlocie był dla uczestników tak ważnym i głębokim doświadczeniem, że pozostał w ich pamięci do końca życia. edna z naszych wychowawczyń, **hm. Elżbieta Andrzejowska** zawsze nosiła odznakę złotową ze Spawy na swoim mundurze. Drużna Ela urodziła się w Warszawie w 1907 r. – w tym samym roku, w którym powstał skauting – i była związana z harcerstwem przez całe życie. Po przyjeździe do Anglii, przez długie lata była członkinią Głównej Kwatery Harcerek. We Władzach Naczelnych Związku Harcerstwa Polskiego służyła jako Naczelniczka Harcerek oraz Wiceprzewodnicząca ZHP. Zmarła w Londynie w roku 2014.



W pismach naszych od czasu do czasu ukazywały się artykuły na temat zlotu lub wspomnienia:



Hm. Zygmunt Szadkowski², który na Zlocie był komendantem obozu drużyny z Wilna tak opisuje swoje wrażenia:

W lipcu 1935 roku nad brzegami leniwie płynącej Pilicy, w lasach poleskich, powstało dwudziestopięcioletnie miasto młodych.

Harcerstwo polskie w ten sposób święciło dwadzieścia pięć lat swojej pracy.

Drużyny harcerek i harcerzy z najdalszych zakątków Polski rozbiły swe namioty.

Przybyło wiele reprezentacji z zagranicy.

Spędzano dni pracowicie na wycieczkach i harcach, a wieczorami płonęły ogniska. Raz było ich setki, a przy nich zasiadało kilkadziesiąt tylko osób, raz znowu płonął tylko jeden wielki stos na stadionie, a przy nim wszystko, co żyło, zbierało się, aby w ten sposób wspólnie wziąć udział w uczczeniu jakiejś rocznicy z naszej historii.

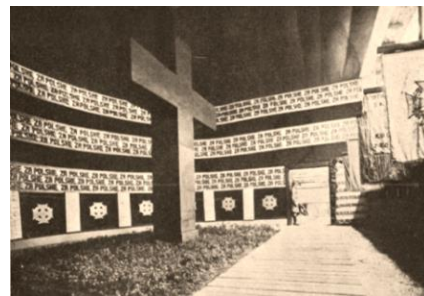
Było rojno, było gwarno i wesoło. Panowała pogoda i młodzieńczy zapał.

Na specjalnych terenach stały pawilony, w których otwarto wystawę dorobku harcerskiego. Zdjęcia, wykresy, wydawnictwa, wytwory warsztatów własnych, mapy i wiele innych eksponatów obrazowało nasz dorobek.

¹ Syn Stanisława Berkiety, który również ma na imię Stanisław był Przewodniczącym ZHP w latach 1988-1994.

² Z artykułu w piśmie „Skaut”, Palestyna sierpień 1944 (ArchiwumZHP[W_S]-Londyn). Zygmunt Szadkowski (ur. 1912 w Warszawie, zm. w 1995 w Londynie) był w tym czasie Wiceprzewodniczącym Rady ZHP na Wschodzie, a w latach 1960-1967 Przewodniczącym ZHP, następcą dr. Grażyńskiego. Jako żołnierz Samodzielnej Brygady Karpackiej walczył w Tobruku, po czym został odkomenderowany do pracy harcerskiej na Środkowym Wschodzie. Od roku 1947 mieszkał w Anglii, gdzie pełnił kierownicze funkcje w działalności Emigracji Niepodległościowej (w Stowarzyszeniu Polskich Komendantów i innych organizacjach). Był ministrem w Rządzie II RP na Uchodźstwie oraz ostatnim przewodniczącym Rady Narodowej II RP do zakończenia jej działalności w roku 1991.

Osobiście dość często w czasie zlotu zaglądałem do jednej z sal. Była to dziwna sala. Skromna i panował w niej spokój. Na środku stał wielki krzyż, a na ścianach długie szeregi nazwisk tych, co w walkach o Polskę odeszli na „Wieczną Wartę”. Setki nazwisk harcerzy i harcerek, co życie swe oddali w służbie Polsce, najlepiej świadczyły o tym, jak Harcerstwo tę służbę pełni. Nazwiska te były widowym znakiem, że prawo harcerskie nie jest tylko pustym frazesem, lecz, że gdy tego trzeba, idą czyny, czyny tak ofiarne, jak ofiara własnej krwi, własnego życia.



H. Rp. Mieczysław Stolarski³, z Hufca Harcerzy „Gdynia” w Północnej Anglii, który był w Spale w roku 1935, wspomina:

W związku z organizującym się w Anglii zlotem harcerzy pod nazwą „Spała” w Dulverton, Somerset, nasunęło mi się trochę wspomnień ze zlotu w Spale przed 19 laty, w roku 1935...

Kiedy drużyny harcerskie Warszawy zaczęły się przygotowywać do wyjazdu na zlot do Spały, marzeniem każdego harcerza było, ażeby w nim uczestniczyć, gdyż taka okazja zdarza się tylko raz na kilkanaście lat.

Po otrzymaniu wiadomości od dh. hm. Witka, że jestem przydzielony do centralnego szpitala zlotowego i dlatego muszę wyjechać o jeden tydzień wcześniej, radość moja nie miała granic. Z wypiekami na twarzy przybyłem do domu, aby powiadomić o tym rodziców. Mając tylko dwa dni do wyjazdu, zacząłem gorączkowo uzupełniać ryszczunek. W dniu wyjazdu obładowany jak wielbłąd i eskortowany przez całą rodzinę wyruszyłem na dworzec główny.

Przybywszy na miejsce, wzięliśmy się niezwłocznie do ładowania wielkich namiotów przeznaczonych na sale szpitalne, łóżek, materacy oraz sanitarek wojskowych, które nam wojsko wypożyczyło na okres zlotowy. Po załadowaniu nadeszła chwila odjazdu; zaczęliśmy żegnać eskortujących nas rodziców. Już pociąg ruszył, a w uszach ciągle nam jeszcze brzmiały upomnienia rodziców: „nie wychylaj się z wagonu, nie przezięb się, nie kąp się w głębokiej wodzie, napisz zaraz po przyjeździe itp.”.

Z wolna zaczęły ginąć mury Warszawy, ukazywać się pola i lasy i po kilku godzinach jazdy zbliżyliśmy się do upragnionego celu podróży. Wszyscy zaczęli cisnąć się do okien, aby zobaczyć, jak wygląda okolica. Na maleńkiej stacji Konewka poczęliśmy się wyładowywać. Po pewnym czasie znaleźliśmy się na terenie zlotu.



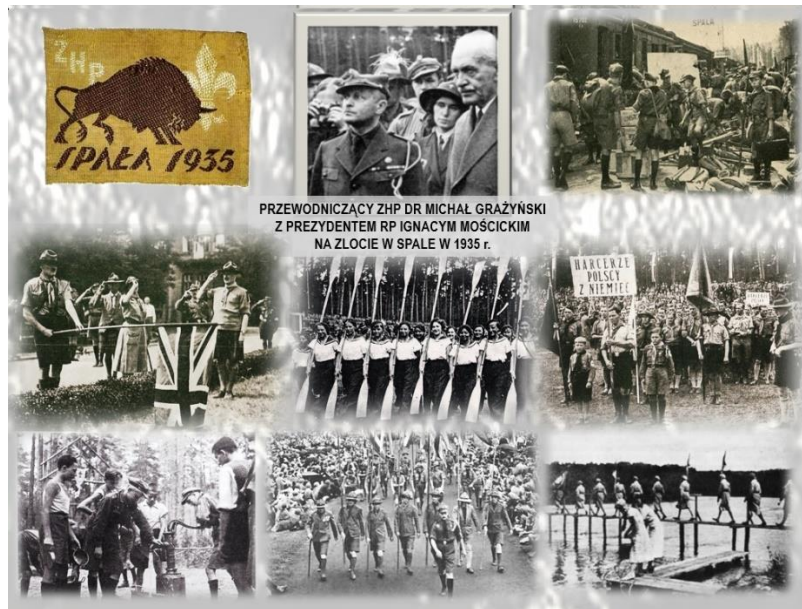
Mając kilka wolnych godzin, rozbiegliśmy się w teren by przypatrzeć się urządzeniom zlotowym. Wszędzie wrzała już gorączkowa praca. Harcerskie hufce pracy wierciły studnie artezyjskie oraz budowały drogi do poszczególnych rejonów, na których miały obozować chorągwie i hufce. Wracając do naszego miejsca postoju, zobaczyłem statuę żubra, który był symbolem zlotu.

Dzień przed otwarciem zlotu zaczęły przybywać drużyny ze wszystkich zakątków Polski oraz reprezentacje skautów zagranicznych. Przybyli Węgrzy ze 100 - osobową orkiestrą i pękami trawy w kapeluszach, Czesi przyjechali specjalnym pociągiem obsługiwanym wyłącznie przez personel skautowy: palacze, maszynista, kucharze, konduktorzy, wszystko to byli autentyczni skauci. Szkoci w swoich tartanowych spódniczkach budzili specjalny podziw i zainteresowanie polskiej braci.

³ Artykuł w piśmie „Bądź Gotów”, Londyn 1954 (ArchiwumZHP[W_WS_13]-Londyn). W roku 1954 odbył się w Dulverton w Anglii Zlot Harcerzy pod nazwą „Spała”. Druh Stolarski złożył przyrzeczenie w 1929 roku w Warszawie na ręce hm. Wiktora Szyryńskiego, który po wojnie wyjechał do Kanady i był przez pewien okres Delegatem Naczelnictwa ZHP.

Były też i mniej liczne delegacje organizacji skautowych z całego prawie świata. W związku z tym „czendź” odchodził całą parą. Zamieniało się odznaki skautowe i zbierało podpisy oraz adresy skautów z całego świata. Cudzoziemcy tylko nie mogli zrozumieć, dlaczego nie chcemy „czendżować” krzyża harcerskiego, który się wszystkim bardzo podobał. Niestety nie rozumieli, że harcerz nie rozstaje się ze swym krzyżem.

W dniu otwarcia zlotu na trybunach zasiedli: Prezydent RP I. Mościcki ze przedstawicielami rządu oraz władze harcerskie. Zaczęła się defilada harcerek i harcerzy w regionalnych strojach reprezentujących poszczególne ziemie. Bardzo malowniczo wyglądał hufiec sądecki cały w strojach góralskich i z regionalną „kapelą”.



Po defiladzie można było zwiedzać obozy harcerek, które gospodarowały po drugiej stronie Pilicy. Na mostach – arcydziełach naszych pionierów harcerskich surowa policja harcerska regulowała ruch, kontrolowała przepustki, bo goście wprawdzie mile widziani, ale w godzinach przyjęć. Gońcy, sanitariusze wozy sanitarne, straż ogniowa, poczta itd., oczywiście w mundurach harcerskich, oraz przeliczne grupki harcerzy wzajemnie się odwiedzających – wszystko to sprawiało wrażenie jakiegoś wielkiego kiermaszu, odpustu z całej Polski.

Powoli dzień otwarcia zbliżał się ku końcowi. Czekaliśmy dni harców... dzień wielkiej przygody, popisy, ogniska chorągwiane i całego zlotu, zawody zastępów, a tymczasem na dzisiaj byliśmy już syci wrażeń i szczęśliwi, że stanowimy tak wielką rodzinę i tak wspaniale się rozumiemy.

Po ognisku pełni wrażeń szykujemy się do spoczynku. Punktualnie o 22 rozlegają się dźwięki hejnału: Idzie noc... słońce już... zeszło z gór... Cisza... wszyscy posnęli, tylko stare sosny i dęby spalskie rozpoczęły swój rozhovor zadowolone z tego „młodego lasu” polskiego rwącego się do życia, wiatr szeleścił cicho w konarach drzew i zda się nucił kotłysankę dla braci harcerskiej śniącej o czekającym ją dniu „wielkiej przygody”...

Dziś w obecnej Polsce harcerstwo śpi snem Bolesławowych rycerzy ufne, że przyjdzie dzień, w którym znów rozwiniemy wolne sztandary w rzeczywiście wolnej Polsce...

Druhowie! Tu na obczyźnie, myśląc o organizującym się zlocie, odtworzymy stare tradycje na gościnnej ziemi angielskiej i swą postawą pokażemy światu, że wolne harcerstwo polskie żyje i rozwija się nadal wierne swej tradycji.

Zorganizowanie zlotu na taką skalę było wielkim wyzwaniem. Trzeba było stworzyć całe miasto i zapewnić w nim odpowiednie warunki dla obozowiczów. Ustalono regulaminy oraz instrukcje dotyczące bezpieczeństwa, transportu, kwatermistrzostwa, materiałów (sprzęt), aby być przygotowanym na różne ewentualności. Powołany był Główny Wydział Zdrowia, którego członkowie prowadzili szpital zlotowy. Służba bezpieczeństwa obejmowała służbę wartowniczo-

ochronną, służbę regulacji ruchu, straży wodnej i przeciwpożarową. W czasach, gdy nie istniały tak rygorystyczne przepisy BHP jak obecnie, organizatorzy byli świadomi ryzyka związanego z prowadzeniem obozu. Byli nawet przygotowani na najgorszą możliwą sytuację i zamówiono 1000 trumien!⁴

Chorągiew Wileńska zorganizowała przechowalnię dla dzieci od 5 lat, zapewniając fachową opiekę i wyżywienie, a dla dzieci od lat 7 poprowadziła kolonię. Umożliwiło to udział w zlocie instruktorom i instruktorkom, którzy mieli małe dzieci.

Chorągiew Lwowska przygotowała Regulamin „Ochrony przyrody” na Zlocie pod hasłem „Ochraniaj przyrodę”, w którym podkreślono, że trzeba pamiętać i realizować prawa Braterstwa i Miłości - nie płoszyć ptactwa i zwierząt, nie wyrąbywać korzeni drzew, ochraniać pędy - czyli miłować czynnie i otaczać opieką przyrodę, której jesteśmy częścią.

Komenda Naczelna Zlotu wydawała dziennik „Wieści Złotowe”, który zawierał wiadomości, komunikaty, artykuły oraz zdjęcia. Pracą Komitetu Redakcyjnego kierowała hm. Maria Kapiszewska.

Program zlotu nie był tylko pokazowy, natomiast zawierał harcowanie, wycieczki i zajęcia. Ważnym elementem było przedstawienie dorobku Harcerstwa. W tym celu zorganizowano wystawę. Podczas otwarcia wystawy przez Prezydenta Mościckiego dr Grażyński wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie!

W najistotniejszych założeniach naszej pracy wychowawczej w harcerstwie leży pogodzenie dwóch zasad, z których jedna polega na utrzymaniu wysokiego napięcia i polotu ideowego młodzieży, a druga na rzetelnym jej przygotowaniu do życia i wdrożeniu do uczciwego oraz dobrego wykonania wszystkich obowiązków. Nie chcemy naszej młodzieży pozbawiać tego, co jest wzniosłe, co działa na kształtowanie jej uczuć i wyobraźni, co może tworzyć przedmiot jej najsmielszych i najszlachetniejszych marzeń. Chcemy natomiast w myśl wskazań naszego patrona Marszałka Józefa Piłsudskiego poprowadzić młodzież szczytami idei, ale równocześnie dbać o zahartowanie woli, o umocnienie charakterów, o danie jej potrzebnych umiejętności. Trzeba nastawić jej dusze na radości wyższej miary, na te radości, które płyną z zwycięstw odniesionych własnym wysiłkiem. I dlatego i ten Złot - Panie Prezydencie - pojęliśmy nie jako zebranie reprezentacyjne, lecz jako poważny wysiłek, mający nas w naszej robocie posunąć znowu o krok dalej. Pojęliśmy ten Złot jako wielki obóz prac, który z jednej strony ma w syntetycznym skrócie uwypuklić dorobek ideowy Z. H. P. w okresie ostatniego 25-lecia, z drugiej przerobić pewien praktyczny program z młodzieżą, a na konferencjach kierowników ustalić wytyczne dalszej naszej pracy. Chcieliśmy tu pogodzić równocześnie wrodzoną, młodzieży radość z powagą myśli harcerskiej.

Wszystko to, co można widzieć na naszym Zlocie, tym właśnie służy celom. Zastanawiając się nad poszczególnymi fragmentami naszego obozu, powzięliśmy równocześnie myśl urządzenia takiej wystawy ogólnie - harcerskiej, która w sposób obrazowy potrafiła zilustrować tak nasz dorobek przeszłości, jak i naszą pracę współczesną i cele przyszłości. Wszystko na tej wystawie dokonane zostało młodemi siłami harcerskimi.

Patrząc na nasze eksponaty, będziecie Państwo mogli stwierdzić, jak harcerstwo spełniło swój obowiązek w służbie Ojczyźnie i jakimi drogami chce maszerować, by w pracy uzyskać wielkość naszego Narodu i Państwa.

Proszę Pana Prezydenta, naszego Protektora i serdecznego Przyjaciela młodzieży harcerskiej o łaskawe przecięcie wstęgi - otwarcie wystawy.



⁴ Informacja z relacji hm. Marka Świąszkowskiego.



W lutym 2025 roku pod Londynem w Anglii, odbył się Zjazd Ogólny ZHP⁵, na który przyjechali instruktorzy i instruktorki z Argentyny, Austrii, Australii, Belgii, Francji, Irlandii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Wielkiej Brytanii. Podczas zjazdu upamiętniliśmy Złot w Spała. Świadomi naszej przeszłości, planowaliśmy przyszłość Związku. Każdy uczestnik zjazdu otrzymał odznakę pamiątkową, której wzór zawierał żubra spalskiego.

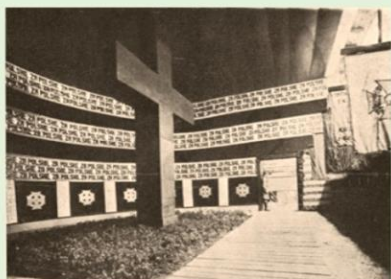
Przewodniczący ZHP hm. Marek Szablewski, w swojej gawędzie podczas kominka, wspomniał również, że w tym roku przypada 60. rocznica śmierci dr. Michała Grażyńskiego, 30. rocznica śmierci jego następcy hm. Zygmunta Szadkowskiego oraz 15. rocznica śmierci kolejnego Przewodniczącego ZHP hm. Rzpl. Ryszarda Kaczorowskiego.

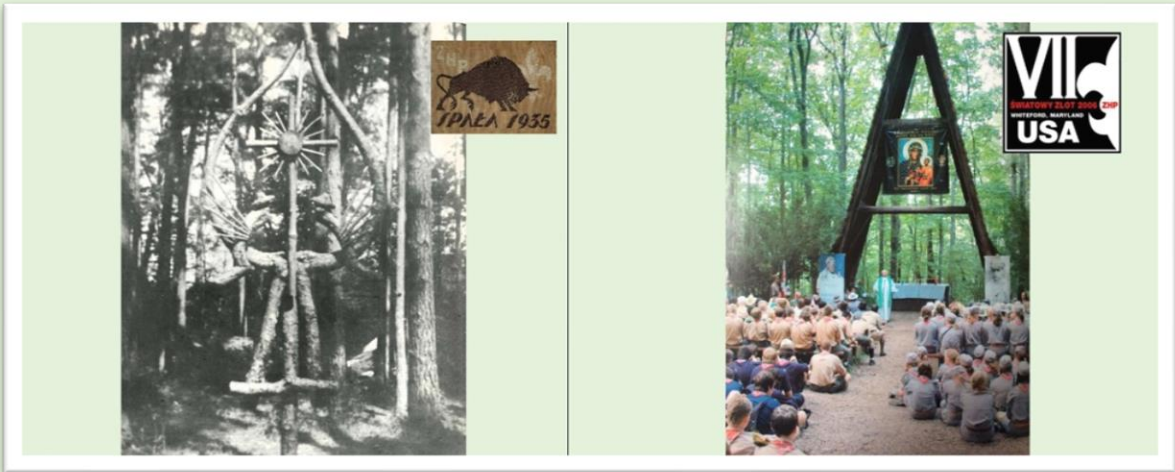
Pamiętamy!

SPAŁA I DZIŚ



⁵ Przed II wojną światową odbywały się Naczelne Rady Harcerskie (NRH) oraz Walne Zjazdy ZHP sprawozdawcze i wyborcze. W działalności poza Polską po zakończeniu działań wojennych, początkowo odbywały się sprawozdawczo- wyborcze NRH. Według obecnego Regulaminu Głównego, NRH są sprawozdawcze i opiniujące, a wybory odbywają się co trzy lata na Zjazdach Ogólnych ZHP.







Na podstawie materiałów z Archiwum ZHP oraz domeny publicznej
opracowali: hm. Teresa Szadkowska-Łakomy,
hm. Stanisław Berkieta i hm. Jagoda Kaczorowska.

Pierwsze wydanie artykułu ukazało się w Krakowskim Roczniku Historii Harcerstwa (Tom XXI) - 2025.

Komisja Historyczno-Archiwalna

Związek Harcerstwa Polskiego, 23-31 Beavor Lane, London W6 9AR, England

Strona internetowa: www.ZHP.org

Londyn – luty 2026